

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

To właśnie Maryja, która przyjęła Słowo i poniosła je światu, jest wzorem i towarzyszką w posłudze głoszenia Ewangelii.

BP ARKADIUSZ OKROJ



W drogę nowym szlakiem

Nie trzeba jechać do Hiszpanii, by doświadczyć Camino, gdy lokalne drogi oferują podobne doznania turystyczne, kulturowe i również duchowe. Odślonięcie kamienia milowego zainaugurowało Chełmińską Drogę św. Jakuba.

Dla miłośników Camino de Santiago 24 maja był wielkim świętem za sprawą konferencji o Szlaku św. Jakuba zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, a potem głównej atrakcji tego dnia, czyli odślonięcia kamienia, wskazującego drogę do katedry w Santiago de Compostela.

Uroczystość zaszczytlili swoją obecnością ambasador Królestwa Hiszpanii Ramiro Fernández Bachiller i prezydent Europejskiej Federacji Dróg św. Jakuba Ildefonso de la Campa Montenegro. Na spotkanie przybyli także przedstawiciele Biura Rady ds. Turystyki Ambasady Hiszpanii w Warszawie, Polsko-Hiszpańskiej Izby Gospodarczej, władz samorządowych i UMK oraz pasjonaci Szlaku św. Jakuba, w tym członkowie Bractwa św. Jakuba Apostoła w Toruniu.

Współcześnie Camino de Santiago przeżywa swój ponowny rozkwit także w województwie kujawsko-pomorskim, o czym mówił ks. Piotr Roszak. Podkreślił, że z roku na rok powstają nowe odcinki oznakowanych dróg Jakubowych i rośnie liczba osób podążających tymi trasami. Obok nowo otwartej Chełmińskiej Drogi św. Jakuba istnieją już wcześniej zainaugurowane trasy: Bydgoska Droga, Szlak Dobrzyńsko-Kujawski i oczywiście najdłuższe i najstarsze Camino Polaco, które razem liczą



Tadeusz Perlik

Toruńskie Bractwo św. Jakuba promuje lokalny Szlak Jakubowy

ponad 500 km. Warto odkrywać piękno i bogactwo własnego regionu.

Podczas odślonięcia kamienia milowego, czyli drogowskazu dla pielgrzymów przemierzających Camino, ambasador Bachiller z przekonaniem powiedział, że chce iść Camino razem z Polską, abyśmy budowali lepszą Europę. Kamień milowy jest istotnym elementem na szlaku, ma znaczenie praktyczne, ponieważ pomaga pielgrzymom nie zgubić drogi, a także informuje o liczbie kilometrów pozostałych do katedry w Santiago de Compostela. Najważniejszy jednak jest sens symboliczny, bo kamień ma przypominać pielgrzymowi, że jest coraz bliżej celu – zarówno duchowego, jak i fizycznego. Z każdym krokiem, ale i z każdym kolejnym kamieniem pielgrzym symbolicznie zbliża się do duchowego

oczyszczenia, pokuty lub spełnienia intencji, w jakiej podejmuje trud wędrówki.

Zwieńczeniem dnia była Msza św. celebrowana przez kustosa sanktuarium św. Jakuba Apostoła w Toruniu ks. kan. Wojciecha Kiedrowicza i ks. Piotra Roszaka. W homilii ks. Roszak zwrócił uwagę na trzy wymiary Camino, szczególnie ten, którego nie widać, a który wynika z duchowości pielgrzyma: pragnienia spotkania z Bogiem, kontemplacji Boga, zamieszkania Boga w człowieku. Na Camino chodzi o nauczanie się postrzegania więcej, niezatrzymywanie się tylko na tym, co materialne, lecz przebijania się przez to, by odkrywać tajemnicę, która się za tym kryje. **n**

MIROSLAWA BUCZYŃSKA



Agnieszka Waszkiewicz

Chcą służyć Panu

CHEŁMNO Szeregi Liturgicznej Służby Ołtarza wzbogaciło pięciu uczniów Katolickich Pallotyńskich Szkół.

Podczas Mszy św. zostali włączeni w posługę ministranta. W „katoliku” w Chełmnie prężnie działa szkolna Wspólnota Pallotyńskiego Duszpasterstwa Młodzieży, w skład której wchodzi m.in. Liturgiczna Służba Ołtarza. Przez ostatnie miesiące do wstąpienia w jej szeregi nowi kandydaci sumiennie przygotowywali się pod okiem szkolnego prefekta

Nowi członkowie szkolnego LSO

ks. Szymona Pakuły, pallotylna. Wyjątkowe chwile przeżywali chłopcy oraz ich bliscy w niedzielę 25 maja. Podczas Mszy św. w kościele św. Józefa uczniowie klas IV, V i VI (Stanisław Jendryczka, Jan Buliński, Jan Hachaj, Mikołaj Wąż i Jakub Sitkowski) zostali uroczysto włączeni w posługę ministranta. Otrzymali komże oraz specjalne przewodniki. Błogosławieństwa udzielił im dyrektor szkoły ks. Kamil Wołan, pallotyln. **n**

AGNIESZKA WASZKIEWICZ

Rodzinne świętowanie

CHEŁMNO W przededniu Dnia Matki społeczność Katolickich Pallotyńskich Szkół spotkała się, by pokazać, że w rodzinie jest siła.

Społeczność szkół modliła się za rodziców uczniów podczas Mszy św. w kościele św. Józefa, a po liturgii świętowała w szkolnym ogrodzie.

Goście obejrzeli przedstawienie w wykonaniu uczniów z klas I, II i IV. Wzruszeniom nie było końca. Licealistki Julia Karpińska i Martyna Januszewska dla mam wykonały utwór „List do matki”. Po części artystycznej przyszedł czas na rozmowy i integrację. Sporo było radości i śmiechu podczas oglądania wystawy portretów mam narysowanych przez dzieci. **n**

AGNIESZKA WASZKIEWICZ



Agnieszka Waszkiewicz

Modlitwa integruje szkolną społeczność

Wzrastać przy Bogu

TORUŃ Zakończenie Kursu Alpha odbyło się w parafii św. Antoniego.

Rekolekcje zorganizowała wspólnota „Idź dalej”. Przez trzy miesiące kilkadziesiąt osób – dorosłych i młodzieży – spotykało się co tydzień wspólnie oraz

w mniejszych grupach, by poznawać Boga i wzrastać w wierze. Równolegle prowadzony był także Kurs Alpha dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej. Eucharystię 19 maja na zakończenie kursu odprawił proboszcz ks. kan. Wojciech Miszewski. Następnie ks. Piotr Prusakiewicz, michalita,

wyłosił konferencję o obecności aniołów w naszym życiu. Po adoracji i uwielbieniu zebrani spotkali się na agapie.

Kolejny Kurs Alpha w tej parafii rozpocznie się po wakacjach, 29 września. **n**

PATRYCJA NOCOŃ

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska,

Agata Pawluk, Ewa Melerska,

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Krystyna Bliśka

Kursy ewangelizacyjne przyciągają parafian

Krok w stronę Boga

Czy na rekolekcjach o duchowości karmelitańskiej można mówić o działaniu internetowych algorytmów? Czy człowiek może zapomnieć o pięknie swojego powołania? Czy da się uwielbiać Boga w niesprzyjających okolicznościach?

RENATA CZERWIŃSKA

Już po raz kolejny okazało się, że duchowość karmelitańska to coś, co świetnie karmi osoby ze wspólnot charyzmatycznych. – Te rekolekcje były dla mnie! – zapewnia Monika. Jedenastoletni chłopiec robił notatki dla mamy.

Ojciec Marian Zawada, karmelita, w dniach 23-25 maja poprowadził rekolekcje w Toruniu na zaproszenie wspólnoty Poślanie. Sięgając po nauczanie różnych świętych Karmelu, odpowiadał na pytanie, jak budować więź z Bogiem w świecie, który tak łatwo nas od Niego odciąga.

Potrzeba duchowej higieny

Jak się okazuje, w bardzo łatwy sposób dajemy sobie zabrać pokój serca. – Tworzenie świata pozorów,



O. Marian Zawada, karmelita, dzieli się charyzmatem swojego zakonu

wirtualnej prawdy, produktów medialnych, budowanie emocji i sterowanie nimi to także formowanie serca – ostrzega rekolekcjonista. Przyznajmy się przed samymi sobą, ile razy rozprasza nas powiadomienia, ile razy mamy wrażenie, że są nam podsuwane jakieś tematy, czujemy się pociągani do pewnych osób albo przeżywamy brak zainteresowania naszymi treściami.

A przecież świat on-line to niejedynie żywy, które usiłują rządzić naszym życiem. Tymczasem nosimy w sobie tęsknotę za tym, co czyste, piękne. To „kontakt z Bogiem żywym daje nam życie”.

Bóg zmienia wszystko

Czy dla współczesnego, zabieganego człowieka jest nadzieja? Tak – św. Jan od Krzyża pisze, że człowiek, „zanim postawi pierwszy krok w kierunku Boga, już znajduje się w Bogu”. Wszechmocny Stwórca wychodzi naprzeciw swoim dzieciom, działa w sposób zaskakujący. – Bóg chce ofiarować siebie w całości i wypełnić nasze nieskończone istnienie swoją nieskończonością – mówi ojciec. Serce, które rozkochało się w Nim, nie tylko przysparza Mu radości. Potrafi również stawiać czoła wyzwaniom, staje się zdolne do uwielbienia mimo wszystko. – Czasem Bóg przychodzi do nas w trudny sposób i być może w takim czasie bezradności, ciemności uwielbiamy Go najczystiej – wyjaśnia o. Zawada.

Święci Karmelu przypominają o perspektywie nieba. To tam będziemy żyć prawdziwie, jednak już teraz możemy zrobić coś na przekór okolicznościom, które nas dotykają. – Gdy wiążemy naszą historię z Bogiem, odkrywamy, że jesteśmy Jego sanktuarium, miejscem Jego chwały.

Karmel karmi

Jak uczestnicy dni skupienia odbierają treści rekolekcyjne? Paweł opowiada, że jakiś czas po nawróceniu poczuł, jakby znalazł się na duchowej pustyni. Pomocą stały się rekolekcje karmelitańskie, dlatego co roku przyjeżdża właśnie tutaj, na spotkanie z o. Zawadą.

Przy miłującym Bogu człowiek odważa się być sobą. Opowiada Ola: – Pamiętam, że podczas studiów potrafiłam być odważna, radosna, podejmować decyzje, a potem to się bardzo zmieniło. Oczywiście, można wszystko zwalać na wiek, ludzi, okoliczności... ale na rekolekcjach powiedziałam „bastal”. Przed Bogiem nie muszę udawać kogoś, kim nie jestem. Mogę żyć w pełni i chwalić Pana.

– Duże, halowe rekolekcje, są bardzo cenne, ale równie ważne są te niewielkie, pozwalające wejść głębiej w relację z Bogiem – zapewnia Ewa. **n**



Zdjęcia: Renata Czerwińska

Chcemy być instrumentem Bożej chwały

Trwać w wierze i tradycji

Pośród pól i świeżej, wiosennej zieleni, zapachu ziemi zroszonej deszczem, przy śpiewie ptaków i szeleście drzew okalających plac trwała modlitwa do patrona rolników. Nie ma na to lepszego miejsca jak właśnie wieś, czyli tam, gdzie bliżej do Boga.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Do sanktuarium Matki Bożej Wardęgowskiej 18 maja z różnych stron diecezji przybyli rolnicy i mieszkańcy wsi, czciciele św. Izydora, aby w roku jubileuszowym modlitwą za wstawieniem swojego patrona oraz Matki Bożej wypraszać potrzebne łaski.

Zobaczyć niebo

Nabożeństwo pokutne w kaplicy Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, któremu przewodniczył ks. kan. Zbigniew Gański, pozwoliło duchowo przygotować się do uczestnictwa w Eucharystii.

Rolników powitał gospodarz miejsca ks. Paweł Dąbrowski, proboszcz parafii św. Jakuba w Ostrowitem, kustosz sanktuarium Wardęgowie.



Rolnicy pamiętają o zawierzeniu Bogu

Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp Józef Szamocki. Podczas liturgii posługiwał toruński chór męski „Copernicus” pod kierownictwem Pawła Jankowskiego.

W homilii Ksiądz Biskup wyraził radość, że w Roku Jubileuszowym w szczególnych miejscach jak to sanktuarium możemy dostąpić Bożej, miłosiernej miłości. Rolnicy kochają ziemię, ale także ludzi, dla których się trudzą, aby każdy miał chleb. Oni wiedzą, że od nich nie zależy plon, jeśli Bóg go nie pobłogosławi. – Każdy w Roku Jubileuszowym musi sobie postawić pytanie: Czy widzę Boga działającego w moim życiu? – mówił biskup. Zauważył, że wyjście w pole jest doskonałą okazją do skierowania swojego wzroku w niebo i wypowiedzenia modlitwy do Boga. – Uszanować niedzielą Eucharystię, przeciwstawić się populizmowi i modzie promowanej przez współczesne

media, trwać w wierze i tradycji – to fundamentalne zadania dla środowiska rolniczego i wiejskiego, aby nie stracić tego, co Boże i tego, co polskie – podkreślił bp Józef.

Budować wspólnotę

Docenił rolników, mówiąc o ich zaufaniu Bogu, przestrzegł jednak przed skrajnością w przestrzeganiu tradycji. Wypowiedział życzenie, aby Jezus Chrystus – Światło Prawdy – umacniał nas w przekazywaniu wiary z sakramentami, głęboką religijnością i wartościową tradycją. Wezwał także, aby tak żyć, by nie zabrakło ludzi wiary. – Zaczynamy dzień z Jezusem i kończymy go z Nim, zawierzmy Mu swoją pracę i swoich bliskich, a nasze świadectwo niech będzie silne.

Tradycją jest zwyczaj, że rolnicy dzielą się owocami swojej pracy i składają na ręce kapłanów swoje dary.

Biskup Józef poświęcił przyniesioną przez rolników ziemię, którą po powrocie do domów rozsypią na własne zagony. Po Mszy św. udzielił dzieciom błogosławieństwa.

Następnie w kaplicy został pobłogosławiony witraż przedstawiający św. Izydora. Fundatorami jest rodzina Feliksa i Elżbiety Ostrowskich.

Aby dopełnić radosnego święta, rolnicy spotkali się przy biesiadnym stole na rozmowach i przy poczęstunku przygotowanym przez parafian z Ostrowitego i Wardęgowa. **n**



Posługę muzyczną pełnił chór „Copernicus”

Zdjęcia: Andrzej Ziętarski

W drogę z ks. Wickiem

Niesprzyjająca pogoda spowodowała, że wiele spacerów i rajdów zostało tego dnia odwołanych. A jednak nic nie mogło zniechęcić uczestników rajdu rowerowego śladami bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego.

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Rajd wyruszył 17 maja z Torunia już po raz 19. Wzięło w nim udział 50 uczestników. Najmłodszy Brajan Pilarski w tym roku ukończy 10 lat. Trasa liczyła ok. 60 km i wiodła przez następujące miejscowości: Toruń – Gostkowo – Zalesie – Chełmża – Olek – Toruń. Jak każdego roku rozpoczęliśmy Eucharystią w kaplicy seminarium duchownego. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił współorganizator rajdu ks. Grzegorz Malinowski. Na koniec zgromadziliśmy się przy pomniku ks. Stefana. Po modlitwie, którą poprowadził rektor seminarium ks. kan. Stanisław Adamiak, wyruszyliśmy w drogę.

Domy błogosławionych

Pierwszym miejscem, w którym się zatrzymaliśmy, było Gostkowo. Zostaliśmy tam gościnnie przyjęci przez parafian, którzy przygotowali agapę. Przed wyruszeniem w drogę udaliśmy się na przykościelny cmentarz i przed pamiątkową tablicę poświęconą kandydatowi na ołtarze,

męczennikowi z Dachau ks. Pawłowi Prabuckiemu.

Potem dotarliśmy do Chełmży, miejscowości wyjątkowej w życiorysie ks. Stefana. To tu się urodził, tu został ochrzczony, w tym mieście rozpoczął edukację, został ministrantem, wstąpił w szeregi harcerstwa i Sodalicii Mariańskiej, tu zdał maturę i rozeznał powołanie do kapłaństwa. W dawnej katedrze diecezji chełmińskiej 15 marca 1937 r. odprawił Mszę św. prymicyjną. Dziękujemy za gościnne przyjęcie w Chełmży przez proboszcza ks. kan. Krzysztofa Badowskiego.

W historii życia błogosławionego fundamentalną rolę odegrała rodzina. Nie dziwi nas więc, że ks. Stefan pozostawił nam wiele tekstów, w których odwoływał się do swoich najbliższych. Jako więzień w obozie koncentracyjnym w Dachau pisał: „Bo tylko miłość rodzinna jest w stanie zrodzić i wykształcić w człowieku prawdziwą miłość do innych wartości. Bez miłości rodzinnej nie istnieje żadna inna miłość. Żadna miłość do własnego zawodu i do tych wysokich wartości, które są siłami i życiem ludzkości”.

Warto się zaangażować

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się przy pomniku pamięci pomordowanych harcerzy w lasach osady w Olku. Po zapaleniu znicza oraz modlitwie udaliśmy się na plac przy leśniczówce w Olku. Rajd zakończył się wspólnym posiłkiem.

Komitet organizacyjny rajdu od lat tworzą: ks. Grzegorz Malinowski, proboszcz parafii św. Katarzyny i św. Małgorzaty w Wielkiej Łące, Piotr Biegalski, opiekun Koła Turystycznego przy X Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu, Arkadiusz Piwoński, nauczyciel w Zespole Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych w Toruniu oraz piszący te słowa.

Patronat nad rajdem objęli: administrator diecezji toruńskiej bp Józef Szamocki oraz marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki. Od wielu lat organizację rajdu wspierają dyrektorzy: X Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu, Michał Dąbkowski, Zespołu Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych w Toruniu, Małgorzata Łopatko oraz Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Toruniu, Roman Wojda.

W tym roku obchodzimy 80. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Stefana. Męczennik z Dachau jest również w diecezji toruńskiej jednym z patronów przeżywanego Roku Jubileuszowego 2025. 



Przy mogile w Olku

Boga nie widzisz, ale kochaj, a będziesz Go widział.

W drodze do Niniwy

Trzy kolory miłości

**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK***Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Jonasz wchodzi głównymi drzwiami do kościoła bł. Jerzego Popiełuszki w Łubiance. Mija krzyż pątniczy. Jest darem. Został przywieziony i ofiarowany przez pięćdziesięcioosobową grupę pielgrzymów. Przybyli do budującego się wówczas kościoła z sanktuarium bł. Jerzego w Warszawie. Większość osób była związana ze Służbą Porządkową przy grobie ks. Jerzego, przy kościele św. Stanisława Kostki. Odwiedzali kolejne miejsca żywe i ważne dla pamięci i kultu męczennika.

Kościelna Służba Porządkowa „Totus Tuus” powstała w żoliborskiej parafii jeszcze za życia ks. Popiełuszki. Była pomocna w utrzymaniu porządku w czasie Mszy św. za Ojczyznę. Z miesiąca na miesiąc były coraz liczniejsze. Po jego śmierci zapewniała bezpieczeństwo i porządek w kościele i wokół grobu ks. Popiełuszki, chroniła go przed prowokacjami ze strony SB. Służba Porządkowa pełniła wartość honorową, utrzymywała pamięć i pielęgnowała kult. Zapisywali się do niej nie tylko ludzie Solidarności z Warszawy, ale też z całej Polski: z Gdańska, Torunia, Bydgoszczy, Krakowa, Siedlec. Pełnili wartość przez kilka godzin przy grobie i wracali do swoich domów. Dziesięć lat po śmierci ks. Popiełuszki liczyła 3 tys. wolontariuszy.

W krzyżu przy wejściu do kościoła w Łubiance znajduje się fragment katafalku, na którym spoczywało ciało błogosławionego w czasie jego pogrzebu. Na krzyżu wyrte są słowa z listu św. Pawła do Rzymian (12,21) – motto życiowe ks. Jerzego: „Zło dobrem zwyciężaj”.

Gdy Jonasz wchodzi do kościoła, pod krzyżem widzi wianuszek. Cofnął się. Upleciony z żółtych, pospolitych kwiatów mleczka. Leży na kartce papieru. Pośrodku kartki dziecięcymi literami ktoś napisał: „Dla Pana Jezusa”. Zdanie ozdobione rysunkiem z bukietem kwiatków. Jonasz przypomina sobie słowa Ewangelii: „Każy kto mnie miłuje...” i dalej: „Ojciec mój umiłuje go. Przyjdziemy do niego i będziemy u niego mieszkać” (J 14, 24). Jonasz pragnie odszukać dziecko, które nie wypowiedziało ani jednego słowa, a donośnie wyznało miłość. Usiądzie przy nim, popatrzy w oczy. Będzie siedział u boku Jezusa.

W parafiach odprawiane są I Komunie św. Po Mszy św. rodziny świętują dalej. U jednej z rodzin dalsza uroczystość odbywa się w domu. W pokoju rozstawiony długi stół. Pod sufitem nadmuchane helem balony. Specjalne

na tę okazję, białe z napisami IHS. Miejsce dla dziecka jest ozdobione emblematami eucharystycznymi. Po jego obu stronach rodzice chrzestni, dziadkowie, wujkowie, ciocie, rodzeństwo. Podobnie jak pierwsi chrześcijanie. Posiłek spożywany po Eucharystii nazywali agapą – ucztą miłości. Mieli świadomość bliskości Jezusa i cieszyli się w jej świetle swoją bliskością. Obok dzisiejszej zewnętrzności jest nadal głębia. Dostrzegamy ją i coraz staranniej pielęgnujemy. Mamy świadomość, że w tym jest nasza siła, którą czerpiemy z wiary i tradycji opartej na wierze.

Większość gości już się rozjechała. Dziecko pyta: – Czy mogę jeden balon wypuścić do nieba, dla Jezusa? Po uzyskaniu zgody wybiera balon. Ktoś z domowników radzi: – Napisz na nim: Kocham Cię, Jezu! Takich rzeczy nie trzeba powtarzać. Piotruś starannie wypisuje, domalowuje serduszko. Rodzina wychodzi na zewnątrz. „Zanim wypuścisz, powiedz, to co napisałeś: Kocham Cię, Jezu”. Wołanie odbija się od sklepienia nieba i niczym echo powraca. Chłopiec wypuszcza balon. Entuzjazm dziecka udziela się wszystkim. Przy głośnym aplauzie zebranych balon wznosi się wyżej i wyżej. Zadarte głowy obserwują uważnie. Jest coś wyjątkowego w tym wpatrywaniu się w niebo. Promienie słoneczne odbijają się od napisu. Wyjątkowa chwila. Świętowanie ogniskuje się wokół obecności Jezusa. Dzień zjednoczenia – Komunii św.

Bóg pragnie naszego szczęścia. Osiąga się je, gdy odkryje się miłość. Jestem kochany i umiem kochać wzajemnie. Dziecko odkrywa to najłatwiej. Znajduje język, aby wyrazić swoją odpowiedź. Piętnaście minut jest jak przedświecie nieba, chwila szczęścia wszystkich uczestników uroczystości. Nadzieja, że kiedyś ten mój Jezus weźmie mnie za rękę i poprowadzi do królestwa niebieskiego.

Święty Augustyn w kazaniu powiedział: „Umiłowaliśmy Boga. Kto? Kogo? Ludzie Boga, śmiertelni nieśmiertelnego; grzesznicy sprawiedliwego; ułomny niewzruszonego; stworzenie Stwórcę. Umiłowaliśmy, bo On pierwszy nas umiłował”. Święty dodaje: „Boga nie widzisz, ale kochaj, a będziesz Go widział”.

Co łączy powyższe opowieści? Ukazują kolory miłości. **n**